

Sygn. akt I CZ 32/06

## POSTANOWIENIE

Dnia 7 lipca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)

SSN Jan Górowski

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku W. B.

przy uczestnictwie W. M., E. M., Gminy P. i K. H. o stwierdzenie nabycia własności  
nieruchomości przez zasiedzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 7 lipca 2006 r.,

zażalenia uczestników postępowania W. M. i E. M.

na postanowienie Sądu Okręgowego

z dnia 15 marca 2006 r.,

**oddala zażalenie.**

Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 15 marca 2006 r. Sąd Okręgowy odrzucił skargę kasacyjną uczestników postępowania W i E. M. od postanowienia tego Sądu z dnia 12 grudnia 2005 r. stwierdzając, że została ona wniesiona po terminie określonym w art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że pełnomocnik uczestników otrzymał odpis postanowienia z uzasadnieniem w dniu 4 stycznia 2006 r. a w dniu 3 marca 2006 r. nadał w urzędzie pocztowym skargę kasacyjną w kopercie, na której jako adresat figurował Sąd Najwyższy Izba Cywilna a jako adres podano adres Sądu Okręgowego. Przesyłka ta została doręczona Sądowi Najwyższemu, który w dniu 8 marca 2006 r. przesłał ją według właściwości Sądowi Okręgowemu.

Odrzucając skargę kasacyjną na podstawie art. 398<sup>6</sup> § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z ostatnio wskazanym przepisem, dla zachowania wymogu wniesienia skargi kasacyjnej w terminie dwóch miesięcy od dnia doręczenia odpisu orzeczenia z uzasadnieniem stronie skarżącej, konieczne jest, by skarga w tym terminie wniesiona została do właściwego sądu, którym jest sąd drugiej instancji, który wydał zaskarżone orzeczenie. Skoro skarżący jako adresata przesyłki zawierającej skargę kasacyjną wskazali Sąd Najwyższy a nie Sąd Okręgowy, który wydał zaskarżone postanowienie i skarga ta wprawdzie wpłynęła w terminie dwóch miesięcy, ale do niewłaściwego sądu, natomiast do właściwego sądu wpłynęła już po tym terminie, to zdaniem Sądu Okręgowego, nie został zachowany ustawowy termin do wniesienia skargi kasacyjnej, która z tej przyczyny została odrzucona.

W zażaleniu na powyższe postanowienie pełnomocnik uczestników stwierdził, że wprawdzie istotnie jego pracownik na kopercie błędnie wpisał jako adresata Sąd Najwyższy, ale podał prawidłowy adres właściwego adresata – Sądu Okręgowego. Skoro zatem to urzędnik pocztowy lub sądowy błędnie zdecydował o doręczeniu przesyłki Sądowi Najwyższemu zamiast Sądowi Okręgowemu, nie powinno to prowadzić do odrzucenia skargi kasacyjnej, bowiem stanowi to zbytni formalizm, tym bardziej w sytuacji, gdy zdarza się, że sądy popełniają błędy przy

wpisywaniu jego nazwiska na kopertach zawierających adresowane do niego pisma, a mimo to odbiera on tę korespondencję. Wnosił o uchylenie zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest uzasadnione.

Skarga kasacyjna, podobnie jak inne środki odwoławcze, zawiera w art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c. wymóg formalny wniesienia jej do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie, w terminie dwóch miesięcy od dnia doręczenia odpisu tego orzeczenia z uzasadnieniem stronie skarżącej. Analogiczny wymóg w odniesieniu do apelacji zawarty jest w art. 369 § 1 k.p.c., z tym, że termin do jej wniesienia wynosi dwa tygodnie. Ustawowy wymóg wniesienia w określonym terminie środka odwoławczego do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie a nie do sądu odwoławczego uzasadniony jest tym, że to sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie jest sądem właściwym do usunięcia braków formalnych tego środka a następnie do przesłania go sądowi odwoławczemu.

Jednoznaczna treść art. 398<sup>5</sup> § 1 k.p.c. nie pozostawia wątpliwości, że warunkiem zachowania terminu do wniesienia skargi kasacyjnej jest oddanie w tym terminie pisma w polskim urzędzie pocztowym, właściwie zaadresowanego do sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie (porównaj między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2003 r. V CZ 53/03, nie publ. oraz z dnia 25 października 2001 r. I PZ 72/01, OSNP 2003/18/440).

Wbrew odmiennemu przekonaniu skarżącego, właściwe zaadresowanie przesyłki to nie tylko podanie właściwego adresu, lecz przede wszystkim prawidłowe oznaczenie adresata, to jest tego sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie, a nie tego, który ma rozpoznawać środek odwoławczy. Zarówno nieprawidłowe oznaczenie sądu, do którego jest nadana skarga kasacyjna (przy podaniu nawet prawidłowego adresu właściwego sądu), jak i nieprawidłowe wskazanie adresu (przy prawidłowym nawet oznaczeniu sądu) stanowi niewłaściwe zaadresowanie przesyłki. Skutki procesowe takiego błędu obciążają skarżącego.

Wobec tego, że warunkiem zachowania terminu do wniesienia skargi kasacyjnej jest wniesienie jej w ustawowym terminie do sądu, który wydał zaskarżone

orzeczenie, decydujące znaczenie w sytuacji błędnego zaadresowania przesyłki, ma data wpłynięcia skargi kasacyjnej do właściwego sądu. Jeżeli w wyniku błędnego zaadresowania przesyłki przez skarżącego, nastąpiło to po upływie terminu do wniesienia skargi kasacyjnej, podlega ona odrzuceniu na podstawie art. 398<sup>6</sup> § 2 k.p.c., jako wniesiona po terminie.

Jak wskazano wyżej, wymagania formalne dotyczą wszystkich środków odwoławczych a ich niezachowanie obciąża skarżącego. Egzekwowanie tych wymogów jest ustawowym obowiązkiem sądu a nazwanie go przez skarżącego „zbytнім formalizmem” świadczy o ignorowaniu zasad procedury cywilnej.

Obowiązkiem profesjonalnego pełnomocnika jest takie zorganizowanie obsługi prawnej strony, by pisma procesowe, w tym środki odwoławcze odpowiadały wymaganiom formalnym, wnoszone były do właściwego sądu i prawidłowo zaadresowane. O tym, że w rozpoznawanej sprawie nie sprostano tym wymaganiom świadczy nie tylko wadliwe określenie sądu, do którego powinna być wniesiona skarga kasacyjna, lecz także wadliwe wskazanie, jako sądu właściwego do rozpoznania zażalenia na postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej Sądu Apelacyjnego, zamiast Sądu Najwyższego (art. 394<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Ten kolejny błąd jedynie dlatego nie wywołał dla uczestników ujemnych skutków procesowych, że zażalenie w ustawowym terminie wpłynęło do właściwego sądu, który następnie przekazał je Sądowi Najwyższemu, jako właściwemu do rozpoznania.

Odnosząc się na końcu do zarzucanych w zażaleniu błędów popełnianych niekiedy przez pracowników sądowych przy adresowaniu przesyłek do pełnomocnika uczestników należy stwierdzić, że skoro skarżący nie wskazał na żaden taki błąd popełniony przy wysyłaniu pism związanych z zaskarżonym postanowieniem albo czynnościami je poprzedzającymi, stawianie takich zarzutów jest bezprzedmiotowe i nie może być skuteczne. O tym czy i jakie błędy pracowników sądowych mogą mieć wpływ na skuteczność doręczenia pism sądowych decydują bowiem konkretne okoliczności każdej sprawy a fakt, że takie błędy się zdarzają nie może mieć żadnego znaczenia dla skuteczności rozpoznawanego zażalenia.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> w zw. z art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c. oddalił zażalenie jako bezzasadne.